

GŁOS URZĘDNICZY

Prenumerata: rocznie 4 korony,
kwartalnie 1 korona 20 halerzy.
Numer poszczególny 40 halerzy.

Inseraty według umowy.

Agentów nie wysyłamy.

ORGAN

„ZWIĄZKU EKONOMICZNEGO“ URZĘDNIKÓW, PROFESORÓW i NAUCZYCIELI
W KRAKOWIE.

Numer zwyczajny wychodzi każdego miesiąca w Krakowie.

Redakcja i Administracja
w lokalu „Związku ekonomicznego“
ulica Jagiellońska L. 9, I. p.
od godziny 6 do 8 wieczorem.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje
również *Biurowisko* Hopcasa
i Salomonowej.

Kraków, w marcu 1911 r.

Rok III.

Urzednicy, Profesory, Nauczyciele! Wyborcy I. Koła!

Dwukrotnie podejmowane układy o to, abyśmy łącznie z »polskiem stronnictwem demokratycznym« i z »klubem mieszczańskim« szli do urny przy wyborach 10 radców miejskich z Koła I., — spełzły wreszcie na niczem.

O przebiegu tych układów podamy później wyczerpujące sprawozdanie, tymczasem niech wystarczy, że nabyliśmy przekonania, iż sparaliżowałoby to akcję naszą i rzesze urzędnicze przykuło nadal do rydwanu tych w Radzie miejskiej partii, które doprowadziły do wielu bardzo niepokojących objawów.

Nabywszy tego przekonania, postanowiliśmy urzędników, profesorów i nauczycieli powołać do samodzielnej akcji wyborczej, kierując się następującymi **zasadami**:

I. *Urzednicy, profesory i nauczyciele* stanowią tę bardzo liczną w Krakowie warstwę konsumentów, która utrzymując siebie i swe rodziny z dochodów stałych, rzadko się zmieniających, *najdotkliwiej odczuwa drożyznę*, a mając najmniej czasu, środków i kwalifikacji do samoobrony, jest *wobec drożyzny najbardziej bezbronna*. Nietylko całą za pracę swą otrzymaną zapłatę zwracają pod formą wydatków na utrzymanie, ale jeszcze popadają w coraz większe długi.

A przecież urzednicy, profesory i nauczyciele tworzą tę część ludności, która sprawując całą administrację publiczną — w najszerszym tego słowa znaczeniu — *ponosi na rzecz społeczeństwa najwięcej ofiar swej pracy intelektualnej, czasu a nawet środków materialnych*. Osłabienie i podkopanie zdolności do utrzymania rodziny u tej warstwy musi w danych warunkach przynieść ogromne szkody naszemu społeczeństwu.

Wobec tego urzednicy, profesory i nauczyciele słusznie mogą od reprezentacji miejskiej domagać się względności dla ich bardzo utrudnionego w mieście położenia. Przy nadchodzących wyborach muszą więc solidarnie dążyć do tego, ażeby z I. Koła wybrani radcy miejscy wyszli z ich kół i ażeby w Radzie miejskiej związani w osobne grono solidarnie, planowo i z żelazną konsekwencją dążyli do **zwalczania drożyzny** i do wytworzenia możliwie najznośniejszych warunków bytu.

II. *Jednak nie własnej tylko chcemy bronić sprawę.*

Straszna drożyzna gniecie także szerokie warstwy tych mieszkańców Krakowa, którzy pracą swych mózgów, nerwów i mięśni utrzymują siebie i swe rodziny. Tysiące ich nie mają dotąd swych zastępców w reprezentacji miejskiej. Dopóki przyszła ordynacja wyborcza miejska nie da warstwom tym ich własnych w Radzie miejskiej reprezentantów, — mają radcy przez nas i z pośród nas wybrani z równą starannością także ich interesów bronić.

Ciężka własna dola i cięższa jeszcze troska o przyszłość naszą w tem mieście, tak drogiem dla każdego polskiego serca, dają radcom z Koła inteligencji wybranym, tę szczególną misję, aby mieli serce i oko zawsze otwarte, a ucho przystępne **dla potrzeb najszerszych także warstw**, aby byli ich **rozumnymi i szczerymi orędownikami**.

III. Wyżej, niż tak żywotne interesa materialnego bytu, stawiają urzednicy, profesory i nauczyciele krakowscy — najdroższe **ideały narodowe** i ten chlubny dla Krakowa tytuł serca Polski.

Z głębokim więc smutkiem spostrzegają pewne ujemne pod tym względem objawy, jak powolne zanikanie charakterystycznych cech polskiego miasta, nieprzezorne kosmopolityzowanie go pod pozorem postępu, brak czujności, a nawet obojętność wobec zbliżającej się od zachodu fali germańskiej, wreszcie zmniejszanie się naszego narodowego stanu posiadania w samym mieście Krakowie.

Wobec tego urzędnicy, profesorzy i nauczyciele, tworząc większość wyborców z I. Koła, czyli z tak zwanego Koła inteligencji, — świadomi swej odpowiedzialności za wynik wyborów z tegoż Koła, — powinni solidarnie głosować tylko na takich na radców miejskich kandydatów, którzy dają gwarancję, że pilnie, rozumnie i statecznie zawsze, — zwłaszcza zaś przy reformie ordynacji wyborczej, — przestrzegać i dążyć będą, aby *miasto Kraków*, idąc na równi z innemi za zdrowym postępowaniem, *nie uroniło nic ze swego polskiego charakteru, aby się utrwalił i rozszerzył w niem nasz narodowy stan posiadania*, zwłaszcza na terytoryach świeżo do miasta przyłączonych, aby *Kraków narodowo utrwalał godnie spełniał zadania duchowej stolicy Polski*.

IV. Od kandydatów swych na radców miejskich domagać się więc będą urzędnicy, profesorzy i nauczyciele stanowczego zobowiązania się, że w działaniu swem radzieckim *postępować będą według powyższych wytycznych zasad*, że w tym celu utworzą **osobne Koło**, że ewentualnie wobec swych partyi politycznych zastrzegą sobie *swobodę działania we wszystkich tych sprawach, które za swoje uzna Koło urzędnicze*.

Urzędnicy, profesorzy i nauczyciele dopominać się będą stale przez swe organizacje, aby wybrani przez nich radcy miejscy ściśle dotrzymali przyjętych zobowiązań.

V. Poza tem urzędnicy, profesorzy i nauczyciele pozostawiają swym kandydatom, a później pozostawiają swym radcom miejskim zupełną **swobodę ich przekonań politycznych**.

VI. Chociaż nie wywieszamy rozgłoszenie sztandaru demokratycznego, to jednak według zasady najbardziej **demokratycznej** pragniemy utworzyć listę naszych kandydatów: wszelkie większe grupy zawodowe urzędników, profesorów, nauczycieli i innych wyborców z I. Koła same, z pośród siebie, lub z poza swego grona według swego oceny i zaufania wybiorą i Komitetowi przedstawiają taką ilość kandydatów, jaka na nie przypadnie stosownie do ich wielkości i siły.

Tą drogą spodziewamy się skierować wybór na rzeczywiście *najlepszych*, bo *ocenienie i zaufanie ze strony najbliższych daje największą gwarancję trafności*.

Wszystkich wyborców z I. Koła, którzy zgadzają się na powyższe zasady, prosimy gorąco o przyłączenie się do nas i popieranie w podjętej akcji wyborczej.

Kraków, dnia 23 marca 1911.

Przedwyborczy Komitet ogólny urzędniczy

zawiązany z inicjatywy Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli.

Nasze stanowisko.

W najbliższych dniach przystąpić mamy do urny wyborczej, celem dokonania wyboru 10 radnych z koła I. (kuryi inteligencji).

Dotychczas koło I. wyborców — jak zresztą wszystkie inne koła — głosowało na kandydatów, stawianych przez poszczególne stronnictwa polityczne — i cała walka wyborcza rozgrywała się na tle waśni partyjnych. W takiej sytuacji przedewszystkiem decydować musiały nie zdolności osobiste i zasługi kandydata, poniesione wobec dykasteryi, do której należał, ale przynależność partyjna do tego lub owego stronnictwa politycznego.

To też w rezultacie radny, wyszedłszy z urny wyborczej poparciem i głosami partyi politycznej, czuł się zawsze mocniej związany z politykami swego obozu, niż z wyborcami jego dykasteryi. Pozostawienie mu wolnej ręki w kwestiach natury ekono-

micznej, jakkolwiek na pozór gwarantujące mu swobodę ruchów w sprawach dotyczących jego wyborców, było w istocie rzeczy bez znaczenia. Klub bowiem decydował jako taki o tem, czy dana kwestya jest rzeczywiście natury czysto ekonomicznej, czy też ma „podkład polityczny”. Ten podkład można było podsunąć pod każdą sprawę, nawet niewątpliwie czysto ekonomiczną, bo wszak klubowi politycznemu — musiało zależeć na tem, aby jak najmniej było takich sytuacji, w którychby członek frakcyi mógł zająć odrębne, samodzielne stanowisko, niejako wyłamać się z więzów karności partyjnej.

Takie wyodrębnienie się jednostki i zajęcie stanowiska, niezgodnego z uchwałą frakcyi w danej sprawie, popychałoby ją mimowoli w objęcia strony przeciwnej, stawiałoby ją w jednym szeregu z członkami innego klubu politycznego, który z tych czy

owych względów zajął stanowisko zgodne z jej przekonaniami.

Wprawdzie fakt taki sam w sobie nie przedstawiałby poważniejszego niebezpieczeństwa dla danego klubu, ale niebezpieczeństwo to zjawi się w miarę coraz częstszego powtarzania się tego rodzaju przeciwstawiania się jednostek wobec większości, a zwłaszcza w razie, jeśli nie już jednostka ale pewna grupa, cała solidarna mniejszość zainscenizuje taką doraźną secesję, choćby na razie tylko dla przeprowadzenia jakiegoś konkretnego postulatu.

Każda groźba secesyi osłabia i demoralizuje szeregi, wytwarza ferment, który ogarnia coraz liczniejsze jednostki, wyławia niezadowolonych z kierownictwa partyi, budzi niezaspokojone ambicje i apetyty. Gdzie taka groźba wisi w powietrzu lub zostanie wprost ujawniona, musi kierownictwo — o ile ma dość silną rękę — słu-

mieć ją w zarodku. O ile to okaże się już spóźnione, musi odciać pień od korzenia.

Niema bowiem większego niebezpieczeństwa, jak gdy w szeregach własnych ma się jednostki, działające odśrodkowo a grawitujące z natury rzeczy w stronę przeciwnika, u którego szukają oparcia.

Takie skrępowanie więc, o jakim wyżej mówiliśmy, w łonie samej organizacji politycznej — jakkolwiek naturalne i konieczne z punktu widzenia partyjnego, ze względu na całość i dobro danej frakcji, nie odpowiada bynajmniej intencjom i potrzebom tych warstw społecznych, które pozbawione są wskutek takich właśnie stosunków klubowo-politycznych energicznego i oddanego sobie przedstawicielstwa. Radny, wybrany na podstawie politycznej platformy wyborczej, zawsze liczyć się musi z tym faktem, że piastuje mandat z poręki stronnictwa politycznego i że za swoją działalność na arenie publicznej odpowiedzialny jest jedynie przed forum swego zwierzchnictwa partyjnego.

Zupełna niezawisłość mandatu od niezorganizowanego ogółu wyborców usuwa z myśli takiego radnego troskę o postulaty tych sfer, do których z tytułu zawodu swego przynależy. On czuje doskonale, że mandat jego gaśnie za lat kilka i że od znaczenia i wpływów partii zależy dalszy los tego mandatu, wie, że stoi i upada razem z całą partią.

Takie stosunki nie są korzystne — naszym zdaniem — dla żadnej warstwy społecznej, a przede wszystkim nie odpowiadają interesom sfer urzędniczych i nauczycielskich. Starają się one od dawna o należyte zastępstwo w politycznych kołach radzieckich, jednakże są i muszą być zawsze majoryzowane przez większość, jaką w tego rodzaju organizacjach stanowią zdecydowani przeciwnicy ich interesów.

Rozumiemy dobrze, że niepodobna sobie wyobrazić dzisiejszego życia publicznego bez decydującego momentu politycznego. Ale za takie na wskrós polityczne ciała prawodawcze uważamy n. p. parlament i sejmy. Rada miejska a niewątpliwie i powiatowa nie powinna być terenem do starć politycznej natury ze szkoda dla istotnych interesów tak samej gminy, jak i jej mieszkańców.

Wysuwanie w każdej nawet czysto gospodarczej sprawie momentu politycznego prowadzi w większości wypadków całe, wielkie frakcje radzieckie częstokroć — za daleko. Interesa pewnych grup społecznych, uprawiane w czasie wiecznego zamieszania i zgiełku bojowego walczących

ze sobą stronnictw o sprawy natury ogólnopolitycznej, przechodzą bez zwrócenia na siebie uwagi. Zaciętrzewienie partyjne prowadzi do zastoju w najważniejszych sprawach gminnych, w sprawach, obchodzących cały, szeroki ogół mieszkańców.

Rada miasta powołana jest nie tylko do kierowania agendami miejskiej gospodarki, ale także do obmyślenia i stwarzania lepszych warunków bytu dla obywateli, bez względu na to, czy to są wyborcy, czy też ta rzesza, stojąca poza szczupłym stosunkowo gronem wyborców, rzesza, której może, właśnie najpotrzebniejsza jest jakaś troskliwa i zapobiegliwa opieka.

Wreszcie nie podobna przemileć, że cały szereg spraw o znaczeniu ogólnonarodowym, ogólnospołecznym, czeka naprzóżno załatwienia od rządzących dziś miastem czynników. Mamy to głębokie przekonanie, że warstwa urzędnicza, wykazująca dowodnie, że najgłębiej odczuwa nasze potrzeby narodowe, warstwa idąca na czele w każdej akcji, wymagającej ofiarności grosza, czasu i trudu, zmierzającej czy to do obrony naszych kresów, czy do podniesienia oświaty i narodowego uświadczenia włościactwa, czy do zastąpienia szynków i t. p. ognisk zepsucia i wyzysku placówkami kulturalnymi dla mas robotniczych, że ta warstwa powinna znaleźć odpowiednie zastępstwo w Radzie miasta, tego miasta, które będąc sercem Polski, musi być niem nie tylko z imienia, ale z istotnego faktu.

Jeżeli politycy wskazują na pewien zastęp urzędników w dzisiejszej Radzie, jako na świadectwo, iż szczerze popierali nasze interesa, dając nam tam dobrowolnie przedstawicielstwo, to odpowiedzieć musimy, że naprzód ci wybrańcy w większości swojej nie są formalnie naszymi mężami zaufania, bo nie my decydowaliśmy o postawieniu ich kandydatur, a powtórzeń rze- czowo nie odpowiedzieli życzeniem i potrzebom naszym, bo swoje — może najlepsze — chęci i zdolności zobowiązani byli oddać na usługi celów i ambicji tej partii politycznej, której mandat zawdzięczają. *Po owocach poznacie ich* — a owoce tej pracy są bez żadnego dla nas znaczenia.

To też ogół urzędników i nauczycieli doszedł do przekonania, które znalazło swój wyraz na walnym zgromadzeniu „Związku ekonomicznego“, że należy postawić i wybrać do Rady miasta zdecydowanych zwolenników i obrońców postulatów urzędniczych, ludzi dobrze znających warunki, w jakich pracujemy oraz potrzeby, jakich zaspokojenia pragniemy.

Nie lekceważąc ani nie rezygnując z oparcia naszej listy kandydatów przez te czy

owe koła polityczne, postanowiliśmy samodzielnie iść do urny wyborczej, przeprowadzić wybory na platformie czysto ekonomicznej, pozostawiając każdemu jego przekonania polityczne.

Natomiast wszelkie próby narzucenia nam ograniczeń co do przynależności do tej czy owej koncepcji politycznej, odpieramy z całą stanowczością. Nie dlatego, jakobyśmy byli „reakcjonistami, wstecznikami, klerykałami“ — jak to nam zarzucano w jednym z miejscowych poważnych (?) dzienników politycznych, ale dlatego, że obawiamy się, iż moment polityczny, wprowadzony na grunt świeżo zorany pod nasze ziarno, od którego oczekujemy innych zupełnie owoców, nie może być zachwaszczony zielskiem bez wartości, sianem w celach koteryjno-partyjnych, z inicjatywy jednostek, które radeby naszą akcję pogrzebać, póki organizacja nie jest jeszcze dość spoiistą i silną, aby się oprzeć zdołała.

Ci, co najgłośniejszy i z największym tupetem powoływali się na swoje „szczerze demokratyczne“ przekonania, pierwsi wyciągnęli rękę do najmłodszej demokracji, do tych mieszczan krakowskich, którzy reprezentują sfery dyamentralnie przeciwne naszym potrzebom.

Nikt nie zdoła zaprzeczyć, że ogromna większość urzędników hołduje szczerze demokratycznym przekonaniom, natomiast nikt nie wierzy, że rzeźnicy i masarze, węglarze i kamienicznicy, to właśnie nasi najserdeczniejsi przyjaciele. Dla kogo ich „szczerze demokratyczne“ przekonania są więcej warte, niż nasze jasne i otwarte stanowisko, tu wyłożone, ten niech szuka i znajduje sojuszników w tzw. obozie mieszczańskim. My ich tam szukać nie chcemy i nie możemy.

Pozostawiamy producentom i kupcom ich kurze własne; nie jesteśmy wcale zachłanni. Chcemy jedynie, i sądzymy, że mamy prawo żądać, aby to koło wyborców, w którym decydować ma inteligencja, wysłało do Rady przedstawicieli swoich własnych, przez nikogo nie narzuconych.

Przekonani, że kandydaci nasi nie zawiodą naszego zaufania i na pierwszym miejscu postawią nasze postulaty, od których nie ustąpią pod żadnym, choćby najsilniejszym naporem z zewnątrz, pozostawiamy im zupełną swobodę przekonań politycznych, zastrzegając sobie prawo kontroli nad ich przyszłą działalnością radziecką, z której nikomu innemu, ale nam tylko zdać sprawę będą musieli.

Do wyborców z koła inteligencji: Urzędników, Profesorów i Nauczycieli!

Celem wspólnego i ustawicznego porozumiewania się między sobą urzędników-wyborców, tudzież celem dopilnowania akcji wyborczej, aby w szeregi urzędnicze nie rzucano przez partje przeciwne hasła, któreby mogły sprowadzić w zwarte dotychczas i solidarnie idące grupy dezorientację, urzęduje stale Komitet wyborczy urzędników w lokalu „Związku ekonomicznego“, Jagiellońska Nr. 9, I. piętro, od godz. 7—9 wieczorem.

Komitet ułatwia poszczególnym wyborcom wykonanie prawa wyborczego przez udzielanie wszelkich informacji w sprawach wątpliwych i niejasnych. To też każdy wyborca powinien się zwrócić do Komitetu urzędniczego

w tem przekonaniu i z tem zaufaniem, jakim się wogóle cieszy dotychczasowa akcja wyborcza, wszczęta przez „Związek urzędników, profesorów i nauczycieli“ wśród szerokich warstw naszego urzędnictwa.

To zaufanie musi przetrwać przez cały ciąg wyborów, musi dać pewne realne spełnienie hasła, rzuconego na samym początku, hasła pierwszorzędnej wartości i znaczenia, streszczającego się w tym postulatcie, aby na teren gospodarki miejskiej weszli ludzie, co nie dla politykowania zdobywali radzieckie krzesła, ale dla pracy nad podniesieniem ekonomicznem każdego obywatela miasta.

* * *

Lista kandydatów przedwyborczego Komitetu ogólnourzędniczego, zorganizowanego z inicjatywy „Związku ekonomicznego“, opublikowaną zostanie w chwili, gdy poszczególne dykasterie urzędnicze na zgromadzeniach zdecydują o osobach kandydatów ze swych dykasterii i tych przedstawią Komitetowi ogólnourzędniczemu do zatwierdzenia.

Niektóre dykasterie powzięły już w tym kierunku decyzję, desygnując kandydatów do Rady miejskiej z ramienia komitetu ogólnourzędniczego.

Komitet przedwyborczy ogólnourzędniczy ze względu na coraz liczniejsze zgłoszenia do jego biura ze strony wyborców po informację w sprawie wyborów z kurii inteligencji, postanowił pomnożyć liczbę godzin dyżurnych w lokalu swym, ewentualnie przełożyć je na inną porę, stosownie do życzenia wyborców.

W dniu ostatnim, poprzedzającym dzień wyboru z koła inteligencji, Komitet przedwyborczy ogólnourzędniczy będzie w lokalu swym przy ulicy Jagiellońskiej L. 9 fungował bez przerwy.

Taksamo w dniu wyborów. Wyborcy raczą tedy zgłaszać się do Komitetu po wszelkie wyjaśnienia i w lokalu tegoż żądać wypełnień swoich kart do głosowania.

Prosimy usilnie Szan. Wyborców, aby na szczególnej uwadze mieli pełnomocnictwa kobiece i ich karty wyborcze i takowe zbierali i składali w lokalu Komitetu przedwyborczego, ul. Jagiellońska L. 9, I. piętro.

Z tą samą prośbą zwracamy się do pań, posiadających prawo wyborcze, aby swoich kart do głosowania i pełnomocnictw nie oddawały w ręce osób trzecich, lecz również składały je w biurze Komitetu ogólnourzędniczego osobiście lub przysyłały je pocztą. Stać się zaś to powinno z tego powodu, że komitet urzędniczy na licznych swych zebraniach stale podkreślał, iż kandydaci jego w razie wyboru dołożą wszelkich starań, aby poprzeć akcję kobiet o zdobycie należnych im praw. W imię właśnie tych wytycznych, powinny panie składać swe karty i pełnomocnictwa w biurze Komitetu urzędniczego, Jagiellońska L. 9, I. piętro.

Otwarcie Spółki spożywczej Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie.

Dyrekcja „Spółki spożywczej Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie“, donosi nam, że otwarcie sklepu nastąpi najdalej dnia 10 kwietnia b. r. Lokal Spółki spożywczej mieścić się będzie przy ul. Podwale pod Nr. 6.

Członkowie Spółki — którzy wpłacili lub zadeklarowali udziały — jak również członkowie Związku ekonomicznego pragnący zaopatrywać się w towar w tym sklepie, raczą zgłaszać się po książeczki towarowe, do lokalu Związku ekonomicznego u. p. i n. przy ul. Jagiellońskiej L. 9, I. p. w godzinach od 6—8 wieczór poczynawszy od 1 kwietnia. Książeczki te służyć będą do obliczenia dywidendy towarowej. Po otwarciu sklepu można będzie przystępować do Spółki, tj. podpisywać deklaracje udziałowe także w samym sklepie. — Dyrekcja wy-

dawać będzie również zgłaszającym się odbiorcom wspomniane książeczki towarowe i statuta „Spółki spożywczej“.

Wszelkie towary będą tylko pierwszej jakości. — Udział wynosi 20 kor, może być spłacalny także w ratach miesięcznych.

* * *

Wiadomość powyższą komunikujemy Szanownym naszym członkom z radością w sercu, iż nasze dążenia i gorące pragnienia, by w drodze kooperatywy, stawić czoło drożyznie i wyzwolić się z zależności ekonomicznej, stały się wreszcie faktem dokonanym.

Zarząd Związku bynajmniej nie zasklepił się w zdobyczach, które w czasie krótkiego istnienia naszego Stowarzyszenia osiągnąć już zdołał, lecz śledząc bacznie żądania członków, starał się usilnie o to, by własny sklep spożywczy jak najrychlej otworzyć. — Obecnie więc pokonawszy wszelkie formalności przedwstępne, zwracamy się do Was Szanowni członkowie i dalszy los jako też rozwój tej pożądaney

instytucji Wam powierzamy — ufni, iż we własnym dobrze zrozumianym interesie, wszelkimi siłami i środkami popierać ją będziemy.

Niechaj ten okres przedświąteczny będzie egzaminem wstępnym, i dowodem, iż do pracy współdzielczej jesteśmy już przygotowani.

Prosimy usilnie nasze Panie i Szafarki naszych płac, by wszelkie zakupna na Święta Wielkanocne — w tym sklepie skutecznie miały tę pewność, że na jakości towaru bynajmniej się nie zawiodą.

W końcu zwracamy się do Szanownej Dyrekcyi z wyrazami gorących życzeń: „aby ciężkie i odpowiedzialne obowiązki — jakie na się przyjęła w tej pracy społecznej — przyniosły Jej samej prawdziwe wewnętrzne zadowolenie — a członkom instytucji jak największy pożytek“.

Szczęść Boże!

Zarząd Związku ekonomicznego
urzędników, profesorów i nauczycieli.

WOJCIECH OLSZOWSKI

Kraków, Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej

poleca wszystkie artykuły, wchodzące w zakres handlu towarów kolonialnych.

Za jakość i czystość ręczy się. ■ ■ ■ ■ ■ Dla P. T. Członków Związku 6% rabatu.